

Jednym z piłkarzy, który opuścił tego lata Romę, jest Leandro Castan. Brazylijczyk udał się na roczne wypożyczenie do Sampdorii. Dziennik *Gazzetta dello Sport* przeprowadził wywiad z graczem.

Zdecydowałeś się skończyć z piłką, potem...

- Zmieniłem zdanie, oglądałem mecze Romy i pomyślałem: chcę nadal grać, nie chcę się poddawać. Roma dała mi wszelkie możliwe wsparcie. Myślałem o oddaniu się roli ojca, wróciłem do uznawania siebie piłkarzem.

Roma jednak pozwoliła ci odejść. Zdrada?

- Chciałem zostać, ale Sabatini wyjaśnił mi, że nie znajduję się w planach trenera. Zaakceptowałem to i mam nadzieję, że Spalletti miał rację. Teraz jednak myślę tylko o Sampie, o jej wysiłku, aby mnie tu sprowadzić. Roma, przed pożegnaniem, przedłużyła mój kontrakt. Mogę tylko dziękować.

Data do zaznaczenia w kalendarzu to 11 września.

- Trzecia kolejka, przeciwko Romie, co za moment. Chcę absolutnie wygrać, z szacunku dla Sampy, która mnie chciała.

Nie będziesz jednak kopał Tottiego?

- Ale nie cofnę nogi. Oni celują w mistrzostwo, będzie nam bardzo ciężko.

Heh, mistrzostwo, bez Pjanica, bez Castan, z Higuainem w Juventusie, myślisz, że to możliwe?

- W piłce nożnej wygrywa się na boisku. Juve jest bardzo mocne, mają wielkiego trenera, ale pamiętajcie o Leicester.

Jaki powinien być twój kolejny cel?

- Moim wyzwaniem jest przekonać wszystkich i odwrócić kartę. Będę naprawdę szczęśliwy gdy wrócicie o rozmawianiu ze mną o piłce, nie o chorobie, choć jest w tym szczególna radość. Lekarz powiedział mi, że 16-letni chłopiec, zaraz przed operacją, zapytał go: "To ty jesteś chirurgiem, który operował Castana? Więc również ja mogę to zrobić". Pięknym jest dawać odwagę tym, którzy cierpią.

Autor: abruzzo